Nr. 195. Kraków, Poniedziałek 19 Kwietnia 1915. Rok XXXIV

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają 18 kwietnia w południe:

Ogólna sytuacya niezmieniona.

W Karpatach Lesistych koło Nagy Polany, Zelloe i Telepocz zostały ataki rosyjskie krwawo odparte. 7 oficerów i 1.425 ludzi zabrano do niewoli.

Na wszystkich innych frontach tylko walka działowa. Na zachodnim terenie wojny nie było żadnych wypadków.

Południowy teren wojny.

Na serbski ogień działowy z okolic Belgradu odpowiadano, jak już to było częściej, skutecznie.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 19 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera 18 kwietnia 1915.

Zachodni teren wojny.

Po dokonaniu wysadzań wtargnęli wczoraj wieczór Anglicy na południowy wschód od Ypern do naszych pozycyj na wyżynie tuż koło kanału, ale zostali natychmiast w kontrataku stamtąd wyparci. Walka trwa jeszcze tylko w trzech obsadzonych przez Anglików wyłomach, spowodowanych wysadzeniami.

W Szampanii wysadzili Francuzi jeden okop, koło zdobytej onegdaj przez nas pozycyi, ale nie odnieśli przy tem żadnych sukcesów.

Między Mozą a Mozelą odbyła się tylko walka działowa. Na południowy zachód od Stossweier zajęliśmy wysuniętą pozycyę francuską. Na południowy zachód od Metzeral cofnęły się nasze straże przednie przed przeważającym nieprzyjacielem do swych punktów oparcia.

Wschodni teren wojny.

Na wschodnim terenie położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikat głównej kwatery tureckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 19 kwietnia.

Kwatera główna donosi pod datą 17 bm.:

Wczoraj po południu został nieprzyjacielski hydroplan, który przeleciał nad zatoką Saros, uszkodzony przez nasze strzały i spadł do morza przed Sasli-Liman. Drugi hydroplan, który opuścił się na wodę, aby ratować pierwszy hydroplan, został przez nasz ogień zatopiony. Angielski pancernik »Nelson«, który się zbliżył do hydroplanów, został przez nasze pociski trafiony i wycofał się. Okręt dla puszczania hydroplanów, który wziął uszkodzony hydroplan na linę, również się wycofał.

Angielska łódź podwodna »E XV« została w cieśninie Dardanelskiej na wschód od Karanlik-Liman zatopioną. Z załogi liczącej 31 ludzi zostało trzech oficerów i 21 ludzi uratowanych i wziętych do niewoli, wśród nich znajduje się angielski konsul okręgu Dardanelskiego.

Z innych terenów wojny nie ma nic istotnego do doniesienia.

Podróż inspekcyjna następcy tronu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Pułkownik i kapitan okrętowy liniowy, arcyksiążę Karol Franciszek Józef przedsięwziął z początkiem kwietnia podróż inspekcyjną do wojsk grupy armii generała piechoty **Koevessa, znajdujących się koło Piotrkowa i Tomaszowa.** Zaraz rano 7 kwietnia przybył arcyks. **do Piotrkowa,** gdzie na dworcu powitał go komendant grupy armii, poczem po przyjęciu krótkiego sprawozdania o sytuacyi grupy, pojechał do dywizyi piechoty, znajdującej się w najprzedniejszych liniach. Około 9 przed południem arcyks. przybył do obrębu dywizyi, gdzie przyjął sprawozdanie dywizyonera generała majora Podhoranskyego. Tu przedstawiono mu także sztab dywizyjny.

Arcyksiążę zwiedzał następnie szczegółowo wszystkie oddziały wojska, których wyborną postawę, ścisłą karność i nienaganny wygląd kilkakrotnie z uznaniem podniósł. Arcyks. rozmawiał ze wszystkimi udekorowanymi oficerami i żołnierzami. Po 8 godzinnej objażdżce konnej w obrębie dywizyi około 4 po południu przybył arcyks. do siedziby komendy dywizyi, gdzie oglądał znajdującą się tam w rezerwie część kawaleryi dywizyjnej i spożył obiad. — Wojska zgotowały arcyksięciu entuzyastyczną owacyę. O godz. 6 wieczór udał się do siedziby komendy grupy armii, gdzie przedstawiono mu sztab komendy. O godz. 9 wieczór wyjechał. Przy wyjeździe arcyksiążę mógł ze szczególną radością dać wyraz pełnemu zadowoleniu ze spostrzeżeń, jakie poczynił w ciągu dnia. — Oświadczył, że to co widział, jest pewną gwarancyą dalszych powodzeń działania naszych dzielnych wojsk.

Bar. Moraht o walkach w Karpatach.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 kwietnia.

Z inicyatywy tutejszej sekcyi austryackiego towarzystwa flotowego wygłosił znany wojskowy krytyk »Berliner Tageblattu«, major Moraht wykład o wrażeniach, odniesionych w Karpatach, które świeżo zwiedził. Po bardzo ciekawym opisie działalności obu armij, podniósł prelegent, że **przywiózł ze swoich odwiedzin na froncie karpackim pełną otuchę.**

Odznaczenie arc. Fryderyka i Karola Franciszka Józefa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 19 kwietnia.

Król Ludwik nadał naczelnemu komendantowi armii austro-węgierskiej marszałkowi polnemu arcyksięciu Fryderykowi, wielki krzyż orderu wojskowego Maksa Józefa, a następcy tronu arcyksięciu Karolowi Franciszkowi Józefowi wojskowy krzyż zasługi II klasy z mieczami.

Choroba Mikołaja Mikołajewicza.

Budapeszt, 19 kwietnia.

O chorobie generalissimusa rosyjskiego, o której donosiły telegramy, podaje „Pester Lloyd“ według „Duisburger Generalanzeiger“ następującą wersyę:

Wkrótce po przegranej bitwie zimowej na Mazurach dowódca armii dziesiątej generał Sievers został zawezwany do wielkiego księcia dla usprawiedliwienia się z powodu poniesionej klęski. Wielki książę tak dalece się przytem zapomniał, że **wypoliczkował generała. Generał strzelił kilkakroć z rewolweru do wielkiego księcia i zadał mu rany w brzuch. — Następnie gen. Sievers popełnił samobójstwo.** Doszło to do wiadomości z powodu zesadzenia z dowództwa Sieversa. Sprawę z wielkim księciem zatuszowano.

„Pester Lloyd“ dodaje uwagę sceptyczną, że wiadomo jest, iż **bar. Sievers nie popełnił samobójstwa.**

Berlin, 19 kwietnia.

»Berliner Lokalanzeiger« donosi, że generalissimus już przed kilku tygodniami dłuższy czas dla wypoczynku przebywał w Finlandyi. Przy tej sposobności dziś dopiero rozgłasza się, że wówczas podawane do wiadomości krótkie odwiedziny cara w Helsingforsie poświęcone były tylko choremu wujowi. W rosyjskich kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się pogłoska, że wielki książę chwilowo tylko zatrzymał się w głównej kwaterze, co wynika także z okoliczności, że sprawozdanie rosyjskiego dowództwa wojsk nie ma już podpisu wielkiego księcia. Jeśli w ostatnich dniach donoszono o podróży wielkiego księcia do Lwowa i Przemyśla, — to o ile to jest prawdziwe — można podróż tę wytłomaczyć sobie względami wyższej polityki, dla których wielki książę mimo cierpień na podróż tę się zdecydował.

Zastępca generalissimusa.

Berlin, 19 kwietnia.

»Tägliche Rundschau« donosi: Ciężkie objawy choroby zaznaczyły się u wielkiego księcia już w styczniu. Gdy dnia 20 stycznia generał Daniłow, jeden z najlepszych przyjaciół wielkiego księcia, mianowany został pierwszym dyrektorem generalnego sztabu rosyjskich sił zbrojnych, stało się to w pierwszej linii dla odciążenia wielkiego księcia, który nie był już zupełnie zdolny do pracy. Generał Daniłow jest w armii rosyjskiej osobistością pierwszorzędną. Należy on do carskiej głównej kwatery jako generał adjutant. Takiesamo stanowisko zajmuje też admirał Daniłow, brat generała. Ponieważ wielki książę wraz z przeważną liczbą innych wielkich książąt należy do carskiej głównej kwatery w charakterze generał adjutanta, zaliczał się Daniłow do kolegów urzędowych obecnego generalissimusa. Car liczy 55 generał-adjutantów, dobieranych z członków najpierwszych rodzin rosyjskich.

Od stycznia więc sprawuje Daniłow rzeczywiste funkcye naczelnego wodza i działa całkowicie wedle planów chorego swego przyjaciela. **Z tego wyboru wynika, że nie prędko spodziewać się można nominacyi nowego naczelnego wodza.** Nominalnie pozostaje wodzem naczelnym i nadal wielki książę Mikołaj, jakkolwiek faktycznym wodzem dzięki nader obszernym pełnomocnictwom staje się Daniłow.

Straty rosyjskie w bitwie karpackiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 kwietnia.

Petersburska depesza »B. Z. am Mittag« donosi, że pierwszych 10 list strat z bitwy karpackiej **obejmuje 2.722 oficerów,** wśród nich 31 komendantów pułków.

Rosyjski attaché wojskowy wypoliczkowany w Atenach.

Budapeszt, 19 kwietnia.

»Az Est« donosi z Bukaresztu pod datą 17 b. m.:

Wedle doniesień z Aten, wyraził się wczoraj po południu **rosyjski attaché wojskowy Lubanow** wobec licznej publiczności w obecności wielu oficerów **w sposób bardzo obraźliwy o królu Konstantynie, ponieważ doprowadził do upadku Venizelosa. Fakt ten** — jego zdaniem — **przyprawi jeszcze króla o utratę korony.**

Zajście to wywołało wzburzenie w gronie obecnych. **Jeden z oficerów przystąpił do Lubanowa i wypoliczkował go.** Teraz i publiczność zajęła wrogie stanowisko wobec attaché wojskowego tak, że **musiał uciekać.** Wieść o tem zajściu rozniosła się lotem błyskawicy po mieście. Zachowanie się oficera przyjęto powszechnie z sympatyą.

W politycznych i wojskowych kołach w związku z wypadkiem tym z żywem wzburzeniem omawiają zabiegi agentów rosyjskich, nie cofających się nawet przed obrażeniem obcego władcy we własnej jego stolicy. W Atenach z żywem zainteresowaniem wyczekują konsekwencyi tego skandalu.

Akcya „gołębi“ niemieckich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 kwietnia.

»Temps« donosi:

Gołąb niemiecki rzucił wczoraj na Calais 6 bomb, 2 osoby zranił, dwa domy zostały uszkodzone. Gołąb wzleciał tak wysoko, że ostrzeliwanie go przez artyleryę było bezskuteczne.

Lyon, 19 kwietnia.

»Le Nouvelliste« donosi z Amiens:

Gołąb niemiecki rzucił na Amiens kilka bomb, które zabiły 11 osób

Blokada Anglii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 kwietnia.

Parowiec »Eglantine« pojemności 1.300 ton ugrzązł koło Flicy, chcąc ujść pościgowi łodzi podwodnej. **Uważają go za stracony.**

Szwedzki parowiec »Folke«, naładowany drzewem a przeznaczony dla Londynu, **zatonął koło Peterhead,** nie wiadomo czy z powodu torpedy czy miny.

Haga, 19 kwietnia.

Ministerstwo marynarki donosi, że grecki parowiec »Hellespontos«, który wczoraj wyruszył z Ymuiden do Montevideo, **storpedowany został na morzu Północnem.** Załoga ocalała.

Przeciw wywozowi amunicyi z Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 kwietnia.

»Morning Post« donosi z Waszyngtonu 16 bm.:

Z inicyatywy centrali robotniczej, liczącej 300.000 członków, odbyło się wczoraj w Nowym Jorku zgromadzenie, na które przybyło około 3.000 kobiet i mężczyzn, pracujących w fabrykach amunicyi. Żądali oni wstrzymania robót, aby uniemożliwić dostarczanie broni i amunicyi wojującym państwom europejskim.

Prezydenta Wilsona ostro atakowano, że nie zwołał kongresu państw neutralnych celem wstrzymania wywozu broni, amunicyi i środków żywności.

Walki w Afryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 kwietnia.

Ze wschodniej Afryki niemieckiej nadeszło następujące urzędowe sprawozdanie:

W dwudniowych walkach 18 i 19 stycznia pobito silny oddział nieprzyjacielski koło Jassini. Anglicy stracili około 200 ludzi w zabitych, 4 kompanie wzięto do niewoli. Ogólne straty nieprzyjaciół wynoszą około 700 ludzi. Wzięto 350 sztuk broni, 1 karabin maszynowy, 60.000 naboi i wiele koni. Straty niemieckie wynoszą 7 oficerów i 11 żołnierzy zabitych, a 12 oficerów, dwóch lekarzy sztabowych i 22 żołnierzy rannych.

Wyspa *Maffia* została 11 stycznia obsadzona przez Anglików.

Akcya ratunkowa dla Królestwa Polskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

Komisya austro-węgierskiego Związku pomocy dla obsadzonych przez wojska austro-węgierskie części Królestwa Polskiego, składająca się z prezydenta komitetu, ks. Lubomirskiego, i wiceprezydenta hr. Secsenyiego, oraz sekretarza komitetu, wicesekretarza rządowego Flandraka, udała się onegdaj do Królestwa Polskiego celem zasięgnięcia na miejscu dokładnych informacyj o położeniu ludności cywilnej w zewnętrznych dystryktach. Oprócz powyższego celu komisya ma także zadanie wdrożyć akcyę pomocniczą na miejscu.

Ze Lwowa.

(Skałłon. — Warunki życia. — Sądy. — Sklepy. — Banki. — Los Brzuchowic i Janowa. — Rusyfikacyjne oznaki. — Powód konfiskaty kamienic przy Wałowej.)

„Neue Fr. Presse“ podaje szereg wiadomości o życiu we Lwowie, z których wyjmujemy kilka szczegółów nowych:

Syn b. gen. gubernatora Warszawy, Skałłon, został komendantem miasta Lwowa, czyli, po rosyjsku mówiąc, gradonaczalnikiem.

Środki żywności są tanie. I tak n. p. funt mięsa kosztuje 12 kopiejek, czyli 33 halerzy. Mimo to jednak życie, szczególnie dla klas uboższych, jest niemal niemożliwe. Nie można bowiem dostać opału, a środki oświetlenia oraz nafta tak są drogie, że tej odrobiny tanich środków żywności poprostu nie można zgotować i mając żywności poddostatkiem, trzeba głód cierpieć. Naftę sprowadzają z Drohobycza do Lwowa na wozach, beczkami, litr kosztuje nie mniej, jak 1 kor. 10 hal. We Lwowie panuje dalej dotkliwy brak zapałek, jedna świeca kosztuje koronę. Podczas gdy w zamożniejszych domach znajduje się światło elektryczne, jakkolwiek w bardzo ograniczonej mierze, świecą ubożsi tylko przy kolacyi, następnie zaś siedzą po ciemku. Cytryn nie można dostać, za jedną płaci się po 60 halerzy.

Sądy karne funkcyonują normalnie. Bardzo szlachetnie i niezależnie zachowywał się wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr Przyłuski, który złożył swój urząd po licznych sporach z generał gubernatorem grafem Bobrińskim i niedawno, strząsnąwszy pył lwowski ze stóp, osiadł w dobrach siostry swej koło Tarnopola. Do pierwszego starcia jego z generałem gubernatorem przyszło, gdy skierował do podwładnych cyrkularz z pouczeniem, jak mają urzędować obecnie, przyczem o Rosyanach wyrażał się jako o „nieprzyjacielu“. Graf Bobrińskij kazał Przyłuskiego zawezwać do siebie i w podnieconym tonie oświadczył mu, że pojmuje cyrkularz, jako demonstracyę. Sprawę załagodzono jednak i dr Przyłuski urzędował dalej.

Drugi konflikt nastąpił z tego powodu, że wiceprezydent sądu krajowego wyższego nie chciał stworzyć we Lwowie trzeciej instancyi. Graf Bobrińskij oświadczył mu w czasie rozmowy, że przybędzie komisya z Petersburga, która sprawę tę rozpatrzy. Dr Przyłuski otrzymał zaproszenie na posiedzenie w języku francuskim, był też na niem obecny. Nie wiadomo dokładnie, co się tam stało, faktem jest jednak, że dr Przyłuski, wróciwszy z tego posiedzenia, złożył swój urząd w ręce radcy dworu Bieńczewskiego i skorzystał z najbliższej sposobności do wyjazdu ze Lwowa.

Sąd lwowski urzęduje pod przewodnictwem radcy sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Łuszczkiewicza. Tam odbywają się rozprawy w sporach między lokatorami a właścicielami mieszkań. Albowiem dla mieszkań nieobecnych lokatorów, jak i właścicieli domów mianowano kuratorów celem strzeżenia interesów nieobecnych, o ile nie mają pełnomocników we Lwowie. Także o meble i inne mienie nieobecnych troszczyć się mają kuratorzy i w takich sprawach odbyło się już wiele rozpraw przed sądem lwowskim. Od sądów jak i wszystkich innych urzędów wykluczono żydów.

Obowiązkiem kuratorów jest także nadzorować czynności sprzedających towary w sklepach uchodźców. Albowiem wiele sklepów we Lwowie otwarto przymusowo na rozkaz gubernatora. Ustanowiono prowizorycznych sprzedających, którzy dochody składać muszą w bankach. Niektóre towary, jak sukno oraz bieliznę, sprzedaje się po bardzo wysokich cenach, z 50 do 60% zysku, tak, że straty kursu przymusowego rubla na 3 kor. 33 hal. wyrównują się nieco.

Banki urzędują po większej części. W gmachu filii wiedeńskiego „Mercura“ zainstalowano wprawdzie handel delikatesów z napisem rosyjskim, lecz gmachy Zakładu kredytowego wiedeńskiego Związku banków, galicyjskiego Banku hipotecznego, oraz galicyjskiego Banku krajowego są nieuszkodzone i urzędowanie w nich się odbywa. W lokalach czterech wielkich banków ruch jest ożywiony, zwłaszcza zaś galicyjski Bank hipoteczny robi dobre interesy. — Przekazywaniem pieniędzy do Galicyi i z Galicyi zajmuje się zwłaszcza galicyjski Bank przemysłowy.

Rusyfikacyjne zapędy trwają. Może pierwszą czynnością w tym kierunku było zniszczenie całego otoczenia Lwowa. **Brzuchowice i Janów zrównano całkowicie z ziemią.** Konie wozów ciężarowych otrzymać musiały charakterystyczną rosyjską dugę (półobręcz) nad karkami, ludzi zmuszają do przycinania sobie włosów na sposób rosyjski i zapuszczania brody. Wielu mieszkańców Lwowa, a więcej jeszcze z okolic, przeszło na prawosławie, by uniknąć szykan. Znajdują się wszakże i ludzie, którzy silnie trwają przy wierze.

Powodem wielkich pogromów wrześniowych („N. Fr. Presse“ mówi przez pomyłkę o grudniowych; przyp. „Now. Ref.“) była drobnostka. Jakiś żyd niósł na targ kury. Kozak zatrzymał go i chciał mu kury zabrać. Żyd, opierając się, schronił się do kamienicy przy ulicy Wałowej, skutkiem czego kamienicę tę i sąsiednie wojsko zaczęło ostrzeliwać, a generał gubernator skonfiskował je na rzecz rządu. Ponadto bijatyka rozciągnęła się na ulicę Karola Ludwika oraz plac Gołuchowskiego tak, że w jednym dniu zraniono i zabito 160 osób, przeważnie żydów. Innym razem powstało zbiegowisko na ulicy Andrzeja Potockiego. Jakiś chłopak miał plunąć na żołnierza. Dało to powód do strzałów, a dom, do którego chłopak się schronił, zamknięto, poczem go ostrzeliwało wojsko.

KRONIKA.

Kraków, 19 kwietnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Namiestnik dr Korytowski w Krakowie. Wczoraj po południu przyjechał do Krakowa z Białej, jak już donieśliśmy, namiestnik dr Korytowski. Wkrótce po przyjeździe odbył namiestnik konferencyę z prezydentem miasta dr Leo, komendantem twierdzy Ekscel. Kukiem i z wiceprezydentem namiestnictwa p. drem Fedorowiczem.

Wczoraj przed południem uczestniczył p. dr Korytowski w 41 posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej m. Krakowa i Podgórza, które się odbyło w starostwie krakowskiem pod przewodnictwem dra Adama Fedorowicza. Posiedzenia te odbywają się co niedzielę w krakowskiem starostwie: biorą w nich udział reprezentanci Krakowa i Podgórza, powiatu krakowskiego, przedstawiciele Komendy twierdzy, kolei państwowej i północnej, krakowskiej Izby handlowej oraz krakowskiego urzędu górniczego. Na obrady zaprasza w razie potrzeby także p. dr Fedorowicz reprezentantów tych za-

wodów, które w aprowizacyi odgrywają ważną rolę n. p. rzeźników, masarzy, kupców, handlarzy nafty i t. d. Wczoraj wzięli udział w obradach tej komisyi pp. dr Julian Nowak, radca mag. Sawiński, marszałek Skrzyński, inż. Turski, st. inspektor kolejowy Potuczek, inspektor kolejowy Żurowski, st. radca górniczy Werber; wreszcie reprezentant Komendy twierdzy starosta Żurowski. Sekretarzem tej komisyi jest komisarz dr Studziński. — W czasie obrad przedstawiono namiestnikowi stan zapasów żywności w Krakowie i Podgórzu.

Po posiedzeniu przyjął namiestnik deputacyę miejską, złożoną z radcy ks. dra Caputy i inż. Sikorskiego, którzy w imieniu Komitetu dla odbudowy wsi i miasteczek galicyjskich, zniszczonych wojną, prosili o subwencyę rządową w wysokości 15—20 tysięcy koron na cele utworzyć się mającego biura rysowniczego dla pomiarów i planów, potrzebnych przy akcyi odbudowy kraju.

W południe wziął udział p. namiestnik w śniadaniu, wydanem przez generalnego inspektora artyleryi arcyksięcia Leopolda Salwatora w hotelu Saskim. W śniadaniu tem wziął także udział delegat dr Adam Fedorowicz.

Po południu odbył dr Korytowski konferencyę z Ekscel. Kukiem, komendantem twierdzy.

Dzisiaj ma p. namiestnik powrócić z powrotem do Białej.

Z niedzieli. Minęła na ogół wśród wiosennej, kwietniowej słoneczności, jakie mieliśmy w dniach ostatnich. Było niebo pogodne, powietrze ciepłe i łagodne, wietrzyk wiał wschodni, coby dobrze wróżyło o pięknej pogodzie na przyszłość. Wszystko co żyło, wyroiło się po południu na Błonia, nie brakło i takich amatorów przyrody, którzy się wybrali na Panieńskie Skały. Kraków bardzo się wyludnił — o tem świadczy najlepiej każda niedziela lub święto. Ani na A—B, ani na plantach, ani nawet po południu na Błoniach nie widać tej gęstej fali przechodniów, tłumów dzieci i młodzieży szkolnej tak jak dawniej w czasach normalnych. W kawiarniach o miejsce obecnie nawet w czasie największego ruchu w godzinach wieczornych wcale nie trudno, a w kinach przeważają szare mundury żołnierskie. Wogóle spotyka się tylko nielicznych znajomych albo też zupełnie obce twarze. To rodziny wojskowych, przybyłe w odwiedziny na krótki pobyt do Krakowa. Wyludnienie widać na każdym kroku. Gdyby nie gęste szare mundury żołnierskie, nadające charakterystyczną cechę wyglądowi miasta, Kraków przypominałby obecnie miesiące lipiec i sierpień w pięknych, gorących dniach wakacyjnych w czasach pokojowych. Istotnie, znaczna część Krakowian wyjechała na zachód na wakacye przymusowe, które, nie wiadomo, jak długo jeszcze potrwają. Oby te wakacye skończyły się jak najprędzej.

»O wyżywieniu ludności podczas wojny« wygłosił wczoraj pop. odczyt prof. dr Seweryn K r z e m i e n i e w s k i w sali krakowskiego »Sokoła« przy licznym bardzo udziale publiczności, która przyszła przysłuchać się aktualnym wywodom prelegenta. Prof. dr Krzemieniewski przedstawił najpierw na podstawie zestawień statystycznych najważniejsze artykuły codziennej konsumcyi w ich składzie chemicznym. Naukowe zestawienia ustaliły, iż człowiek dorosły potrzebuje przeciętnie od 60—80 gramów białka dziennie. W chwili obecnej praktyczniejsze są produkty roślinne, jak groch, fasola, kukurudza, soczewica, ryż i t. p.; wszystkie one zdolne są zastąpić w znacznej mierze mięso, tak teraz drogie i trudne do nabycia.

Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje, że przy restytutowanych z początkiem kwietnia urzędach pocztowych i telegraficznych, z wyjątkiem Jaszowic, które mylnie do wykazu wciągnięto, wprowadza się równocześnie w życie także ruch przekazów telegraficznych.

Pierwszy dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie (Rynek gł. 29, 29, II p.) Poniedziałek i wtorek 19 i 20 b. m. p. M. Morecki: »Podstawy i problemy wychowania nowoczesnego«. Środa 21 IV p. Hantowerówna: »Ogródki freblowskie«.

Z niewoli rosyjskiej. Jan Fołta, porucznik 90 p. p., w liście, pisanym z Kijowa, donosi, że przebywa tam jako jeniec wojenny. Pragnie otrzymać wiadomość od żony, Maryi (z domu Fuss), która w początkach wojny mieszkała w Rzeszowic.

Ze świata.

Zakaz odwiedzin osób wojskowych w Bośni, Hercogowinie i Dalmacyi. Urzędowo donoszą z Wiednia: C. i k. Komenda sił zbrojnych bałkańskich wydała osobom wojskowym, znajdującym się w obrębie armii, zakaz przyjmowania odwiedzin krewnych. Podróże do Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi nie mogą być przeto w tym celu aż do dalszego zarządzenia przedsiębrane. Osoby, które w tym zamiarze będą zamierzały dostać się do jednego ze wspomnianych krajów, będą na granicy kraju zawrócone.

Sokoli poznańscy pod bronią. „Kuryer Poznański" donosi: Z gniazda poznańskiego, liczącego trzystu siedemdziesięciu pięciu członków, zaciągniętych zostało pod broń dotychczas okrągło 200, czyli 53 proc. Ilu z nich zginęło, tego dokładnie stwierdzić się jeszcze nie dało.

Ze związku niemieckich turnerów, według statystyki „Deutsche Turnzeitung", poległo dotąd 10.286 członków.

Aresztowanie hr. Milewskiej. C. k. Biuro kor. donosi w depeszy z Bukarsztu: Hr. Korwin Milewsk uprasza tutejszego zastępcę c. k. Biura korespondencyjnego o podanie następujących faktów celem objaśnienia publiczności europejskiej: Żona jego została w rosyjskiem Ungheni aresztowana pod fałszywym pozorem, że wiezie z sobą listy dla tutejszego poselstwa niemieckiego. Rzekomo razem z nią został aresztowany niejaki Abraham Guttman, dentysta, który miał oddać te listy hrabinie. Guttman, jeżeli wogóle istnieje, jest agentem ochrany. Dyrektor banku Paspatti i jego żona, którzy jechali razem z hrabiną i byli obecni przy jej aresztowaniu, nic o Guttmanie nie wiedzą. Mimo, że jest cierpiącą, została hrabina oderwana od swojej pokojowej i po 8-dniowym areszcie przewieziona do Odesy. W rosyjskiem Ungheni policya obchodziła się z nią brutalnie, co hr. Milewski stąd wnosi, że słyszano ją głośno krzyczącą. Mimo wszelkich usiłowań hr. Korwin Milewski nie mógł nic więcej dowiedzieć się o losach żony.

Jak w Anglii krytykują rząd. „Vossische Zeitung" przytacza wyjątki z artykułu, ogłoszonego przez londyński „Daily Mail", które świadczą, że polityka rządu angielskiego i kierownictwo wojenne budzi w szerokich sferach narodu wielkie niezadowolenie, i dziwnie ostrą, jak na czasy wojenne, nie krępującą się w wyrażeniach i w nazywaniu rzeczy po imieniu krytykę.

„Od kilku tygodni — pisze w tym artykule „Daily Mail" — słyszymy wciąż, że wkrótce Konstantynopol będzie przez nas zdobyty i że **rządzący ministrowie przestaną pić whisky. Obie te rzeczy zgoła nie wydają się prawdopodobnemi** i obie zresztą nie są wcale najważniejsze. Ważniejszemby znacznie było zmusić do ustąpiena Niemców, którzy usadzili się w odległości 5 godzin drogi od Londynu i, jak listy strat wykazują, zabijają lub ranią tysiące Anglików. Tymczasem cóż czyni nasz rząd? Wydał prasie dyrektywę, aby zatajała prawdę, zamiast, aby pomyśleć o zaopatrzeniu armii w dostateczną ilość amunicyi. Ogłosił, co bez niego wie każdy, że niestety tylko Niemcy potrafią wyrabiać przetwory anilinowe, a pozwolił zaopatrzyć się im w taką ilość bawełny, że im to starczy na czas bardzo długi. Rekrutuje tak, że obecnie mamy w armii setki tysięcy ludzi żonatych, kiedy kawalerom, wolnym od obowiązków, ani do głowy nie przychodzi pójść na wojnę. A ponieważ wreszcie French nie może dostać amunicyi, nazywa angielskich robotników pijakami, w nadziei snadź, że to przezwisko pobudzi lud do pracy za rząd. Byłoby to wszystko śmieszne, gdyby nie było tak tragiczne".

Podziękowanie. Komitet Pań, który urządzał podwieczorek dla dzieci dla przysporzenia funduszu dla poratowania ludności galicyjskiej, dotkniętej klęską wojny, spotkał się przy tem przedsiębiorstwie z taką ofiarnością trudów i pracy i dobrą wolą różnych osób, że widzi się spowodowanym wszystkim tym, którzy do powodzenia tego przedsięwzięcia się przyczynili, złożyć serdeczne podziękowanie w imieniu tych, dla których dochód osiągnięty ma służyć. Komitet dziękuje przeto zarządowi hotelu Saskiego za zupełnie bezinteresowne udzielenie sali i kapeli, p. Walewskiej za prześlicznie opowiedziane dzieciom bajeczki, p. Gottliebowi za sztuki magiczne, nadzwyczaj zręcznie wykonane i p. Ninie Dolińskiej za świetne tańce.

Nie mogąc inaczej zasłużonego podziękowania wyrazić, przesyła Komitet wymienionym osobom serdeczne »Bóg zapłać«.

Juliuszowa *Leowa*. Bar. Marya *Hagen*.

Odznaczenia. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża w monarchii, nadał srebrne medale honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy: ochotniczym pielęgniarkom Czerwonego Krzyża: Maryi Hans, Józefie Kodrębskiej, Zofii Ritter i Maryi Zielińskiej, wszystkim ze szpitala obrony krajowej w Nowym Sączu; sierżantowi 32 p. p. obrony krajowej Aleksandrowi Graconowi i sierżantowi 15 oddziału sanitarnego Adolfowi Kleinowi, obu w szpitalu rezerwowym w Kętach, żonie aptekarza w Bochni Wandzie Moczulskiej; sierżantowi oddziału sanitarnego Janowi Szczygłowi z ruchowej stacyi chorych Nr 1/10; słuchaczowi medycyny Mieczysławowi Borowiczowi, ochotniczemu pielęgniarzowi chorych, słuchaczowi teologii Karolowi Hasce, jednorocznym ochotnikom-medykom Albertowi Lauböckowi i Hubertowi Meyerowi; jednorocznemu ochotnikowi medykowi, tytularnemu kapralowi Karołowi Rothowi; ochotniczym pielęgniarkom chorych: Stanisławie Brzezińskiej, Bogumile Dobrzańskiej, Leokadyi Hładyównej, Wandzie Hladyównej, Karolinie Lieferant, Zofii Matyasek, Annie Tenczównie, Adeli Zapetornej, wszystkim ze szpitala rezerwowego Nr 1; słuchaczowi medycyny Karolowi Czyszczanowi w Krakowie; ochotniczym pielęgniarkom chorych: żonie starszego lekarza sztabowego Helenie Fischerowej, Elizie Kaufmann, Maryi Kaufmann, Małgorzacie Klein, N. Kolmann, Marcie Umlauf i Annie Vavzouk, wszystkim ze szpitala rezerwowego Nr 1 w Żywcu, oraz przewodniczącej filii Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Maryi Scheder w Lisku.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

W. Dołężanka 5 K 5 h, nieprzyjęte za bilet kolejowy.

Personal kolejowy stacyi kolejowej Bolęcin 6 K; Michalina Pelcówna 2 K 60 h, jako 2 procent płacy nauczycielskiej; Jerzy, Adaś, Oleńka i Marysia Kopetschni 4 K (na schronisko dla Legionistów).

Marcin Żywar 4 K; A. H. wygrany zakład 2 K 50 h; Józef Bem 10 K; Władysław Byliński 3 K.

Na fundusz wdów i sierót po Legionistach

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Anna Żabina 50 K; grono profesorów gimnazyum realnego w Zakopanem 10 K 50 h, zamiast wieńca na trumnę ś. p. profesora Władysława Kownackiego.

Na Samarytanina polskiego

złożyło w Administracyi „Nowej Reformy":

Grono nauczycielskie gimnazyum w Podgórzu 16 K 60 h.

Na fundusz dla kalek

złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Służący Szymon Palki 2 K.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

H. Machalscy z Gorycyi 5 K; Klara K. 6 K; M. Hubischta 5 K; Hajot 20 K.

Urząd podatkowy w Krościenku 42 K; Stanisław Dobrowolski nie przyjęte honoraryum przez dra Strycharskiego 6 K; Emilia Schneiberg 2 K 30 h; H. i E .Kopetschne 4 K; służąca Wiktorya Marcinek 1 K.

Dla biednych ewakuowanych dzieci

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Jędrzej Szopa 10 K; uczenice szkoły wydziałowej im. A. Mickiewicza 35 K 60 h, zamiast kwiatów w dzień imienin swej dyrektorki p. Leontyny Owczarkiewiczówny.

Dla biednych

złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Stanisław Radołowicz 15 K.

Dla biednych Galicyi zachodniej

złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Józef Bem 10 K.

Na fundusz dla wdów i sierót po Legionistach

złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Władysław Byliński 3 K.

Dla rodzin poległych żołnierzy

złożyły w Administracyi „Nowej Reformy":

Marya Kvochowa 10 K i Janina Zbrojówna 10 K, celem uczczenia 3 rocznicy śmierci ojca ś. p. Adolfa Zbroi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 kwietnia.

Modły o zwycięstwo i pokój.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się z kościoła wotywnego do katedry św. Szczepana procesya na intencyę zwycięstwa i pokoju. Procesyę prowadził ks. kardynał arcybiskup Piffl. Wzięło w niej udział przeszło 30.000 osób. — W kościele św. Szczepana odprawiono nabożeństwo. Wielu członków domu cesarskiego było obecnych w dworskiem oratoryum. Nabożeństwo odprawił kardynał Piffl i odmówił ułożoną przez papieża modlitwę pokojową. — W końcu odśpiewano hymn ludów.

Car na froncie.

Petersburg. Car udał się na front.

Powołanie 18 letnich Belgijczyków we Francyi.

Paryż. Z rocznikiem 1917 będą powołani także wszyscy 18 letni Belgijczycy, bawiący we Francyi.

Zdjęcia filmowe na froncie.

Paryż. »Times« donosi: Minister wojny upoważnił paryskie fabryki kinematograficzne do robienia zdjęć filmowych na froncie. Filmy te przeznaczone są dla archiwum ministerstwa wojny.

Walka z opilstwem w Anglii.

Londyn. »Times« donosi, że rząd zamierza wydać następujące zarządzenia w kwestyi alkoholicznej: 1) Nie jeste zamierzony monopol państwowy, tylko skuteczna kontrola nad szynkami w pewnych okolicach, 2) sprzedaż wódki zwłaszcza whisky ma być częściowo zakazana, brandy wydawane będzie tylko na zarządzenie lekarskie, 3) ma się popierać sprzedaż lekkich gatunków piwa, 4) na wino ma być nałożony większy podatek.

W sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

Londyn. Na posiedzeniu Izby niższej we wtorek zgłoszono 16 zapytań do Greya w sprawie żądań, postawionych przez Japonię Chinom. Większą część tych zapytań pochodzi od posłów z okolic, prowadzących handel z dalekim wschodem.

Rozruchy w Portugalii.

Paryż. »Petit Parisien« donosi z Lizbony: W wielu miastach Portugalii wybuchły rozruchy. W domu demokratów znaleziono bomby. Prasa portugalska twierdzi, że demokraci spiskują przeciw rządowi.

Ruch przeciw Rosyi i Anglii w Persyi.

Konstantynopol. Wychodzące tutaj pismo perskie »Haver« ogłasza list z Teheranu, według którego rozgoryczenie przeciw Anglii i Rosyi tam wzrasta, zgłaszają się też codzienie ochotnicy do walki przeciw Anglii i Rosyi.

Jeńcy rosyjscy w Erzerum.

Konstantynopol. Jeńcy rosyjscy z ostatnich walk w okolicy Olty przybyli wczoraj do Erzerum.

Opowiadają oni: Pułk nasz został zniszczony przez Niemców pod Warszawą. Tylko niewielu ludzi, razem około 30, uszło; są oni wszyscy ranni. Przyszedłszy do zdrowia w szpitalu w Rostowie, wysłani zostali na front kaukazki Mieliśmy bitwę z Turkami, których ogień był straszny i wyrządził wielkie spustoszenia w naszym batalionie. Po śmierci komendanta uciekliśmy.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Kazimierz Mazak, Rekonval. Abt. Lir. 20, Bruck a/M, poszukuje **Włodzimierza Nebełuka, r. Neweluka,** inżyniera z Obertyna. 3049

Helena Sołtys, Ropa, p. Grybów, prosi znajomych o wiadomości o **Antonim Potocznym, nauczycielu z Bieśnika ad Zakliczyn, i o jego rodzinie.** 3035 1 5

Ks. A. Wawrzykowski, Ropa, p .Grybów, prosi Franciszka Junga z Przeworska o znak życia. 3036 1 5

Szymon Pilzer z Obodówki (Zbaraż), obecnie **Feldpost 99,** prosi znajomych o podanie wiadomości **o żonie i jej rodzinie z Tarnopola.** 3038 1 4

Porucznik Eugeniusz WYROZUMSKI poszukuje swej matki i rodzeństwa ze Stryja, pp. **Eugenii i Ireny Kosteckich wraz z ich ciotką p. Karoliną Wolańską, rodziny pp. Tichych z Tarnopola, tudzież znajomych i krewnych. O wiadomości prosi pod adresem: Aleksander Wyrozumski, Biała, galic. Dyrekcya poczt.** 1632 1 3

Bolesław Charłampowicz, sędzia z Turki n/S., obecnie **w Baden obok Wiednia, Sanatoryum, Bergstrasse 7,** prosi o łaskawe wiadomości o jego żonie **Maryi z dziećmi i matką,** pozostałych **rzekomo w Bóbrce koło Ustrzyk.** 1606 1 5